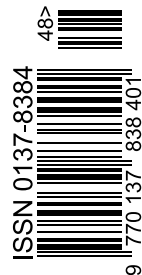


PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 48 1.12.2024
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Czuwajcie więc i módlcie się
w każdym czasie
Łk 21, 36



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



Zadanie na Adwent CZY MASZ **SERCE**?



ROZPOZNANIE I NADZIEJA

Po spotkaniu Nieumarłych
i biskupów

BARBARA GROCHAL

Przy pacjencie
trzeba usiąść

WNIOSEK O POMOC

Opóźnione wsparcie
dla powozian

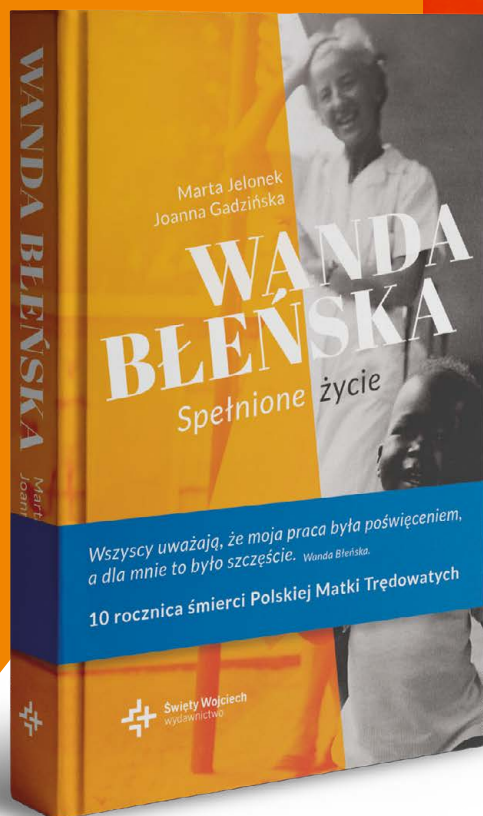
ROMUALD TRAUGUTT

Bohater naprawdę
bez skazy

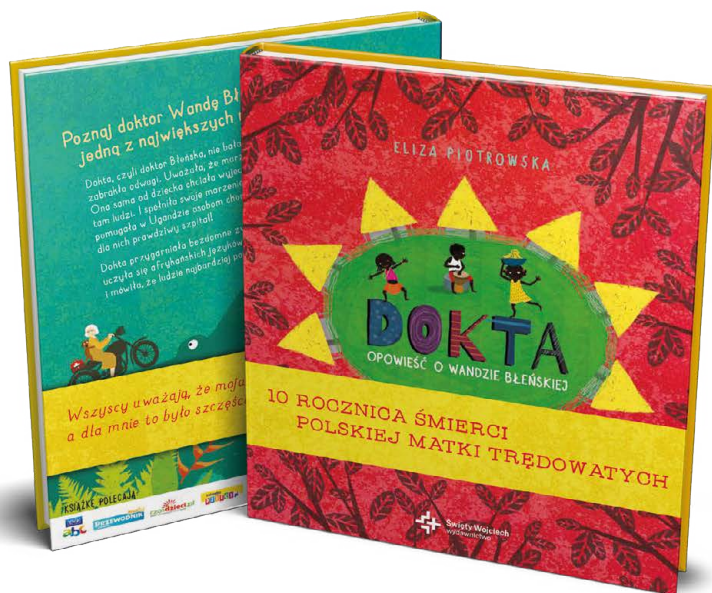
10

rocznica śmierci
Służebnicy Bożej

dr Wandy Błęńskiej



Cena: 34,90 zł
29,90 zł



Cena: 49,90 zł
42,90 zł

Poznaj życie polskiej Matki Trędowatych. Więcej o dr Wandzie: www.wandablenska.pl



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

ZAMÓWIENIA www.swietywojciech.pl
tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Koniec czy początek?
MICHAŁ PALUCH OP

10 Ciąg dalszy nastąpi
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Miej serce i patrzaj w serce
KS. WOJCIECH NOWICKI

14 Pasterze: Mikołaj i Ambroży
ELŻBIETA WIATER

16 Święty Mikołaj
wśród niewierzących
KS. ARTUR STOPKA

drogami Kościoła

18 Rozpoznanie i nadzieja –
rozmowa z Tośką Szewczyk
MONIKA BIAŁKOWSKA

20 COP29: troska o ekologię
to troska o życie
MICHAŁ KŁOSOWSKI

22 Święci małego miasteczka
MONIKA BIAŁKOWSKA

sprawy polskie

26 Wniosek o pomoc
po wielkiej wodzie
PIOTR WÓJCIK

bliżej świata

28 Nic o Polsce bez Polski
JACEK BORKOWICZ

32 Trzy lata Olafa Scholza
TOMASZ BUDNIKOWSKI

widziane z przeszłości

34 Romuald Traugutt:
człowiek z kryształu
DOMINIK ROBAKOWSKI

blisko siebie

38 Rozmowa z Martą Boczkowską
o regulacjach w zawodzie
psychoterapeuty
ANNA DRUŚ

42 Rozmowa z Barbarą Grochal
o uważności w byciu
wolontariuszem
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

45 Zakochana w kuchni
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

48 Podlaska idylla
SZYMON BOJDO

50 Edyta Bartosiewicz:
do trzech razy sztuka
MARTA SZOSTAK

52 Socmodernizm odczarowany
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

bez owijania

62 Ks. Radosław Rakowski o zaufaniu
budowanym przez autentyczność
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

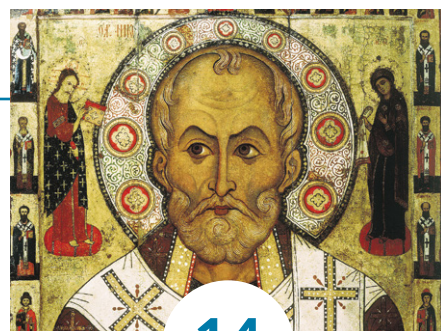
felietony

25 Skrzywdzeni i biskupi: wreszcie
razem?
TOMASZ KRÓLAK

30 Żniwa dla internetowych trolli
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

31 W poszukiwaniu gejów i lesbijek
PIOTR ZAREMBA

54 Black Friday
NATALIA BUDZYŃSKA



14

TEMAT NUMERU

Adwent zaczyna wspomnienie dwóch wielkich świętych hierarchów: Mikołaja z Miry oraz Ambrożego z Mediolanu. To pasterze, jakich chcielibyśmy i dziś



18

DROGAMI KOŚCIOŁA

Miałam nadzieję, że to będzie mały krok w walce o zrozumienie, w trosce o dobre więzi. Wierzę, że Bóg może z tego zbudować dobro – Tośka Szewczyk o spotkaniu skrzywdzonych z biskupami



42

BLISKO SIEBIE

Przy pacjencie się nie stoi, trzeba usiąść, złapać jego perspektywę. To jest inny poziom patrzenia – rozmowa z Barbarą Grochal o uważności w byciu wolontariuszem

Szukaj nas na:

Żyjemy oczekiwaniem

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Rorate cæli desuper et nubes pluant iustum. Niebiosa rośpuście nam z góry, sprawiedliwego wylejcie chmury. Ta bodaj najpopularniejsza pieśń adwentowa, powstała na bazie antyfony Mszy wotywniej o Najświętszej Maryi Pannie w Adwencie (skąd – na marginesie – Msza ta bierze swoją nazwę), dobrze wyraża to, co jest istotą tego okresu liturgicznego. Wyrazamy usilne pragnienie, aby Pan przyszedł. Wołamy przedostatnim zdaniem z Apokalipsy św. Jana: „Przyjdź, Panie Jezu”. *Marana tha! Przyjdź Jezu, Panie, w swej chwale do nas zejdź! Marana tha! Usłysz*

i majestacie” – pisał mnich z Clairvaux. Co, żyjący w XIX wieku benedyktyński mnich, Dom Prosper Guéranger, jeden z inicjatorów odnowy liturgicznej, skomentował: „Błogosławione przyjście Jezusa troiste jest w jedności swojej. Jedno, bo przychodzi zawsze ten sam Syn Boży, troiste zaś, bo nawiedza nas Pan w trzech odstępach czasu i w trojaki sposób”.

Słusznie zwraca uwagę w komentarzu do Ewangelii bp Damian Muskus, pisząc, że Adwent to nie jest tylko czas przygotowań do świąt Bożego Narodzenia, ale jest on „jednym ze znaków, które pomagają nam uwrażliwić się na prawdę o tym, że Chrystus przyszedł na ziemię, że przy-

Co roku słyszymy powtarzające się wezwanie, by przygotować nasze serce na przyjście Chrystusa. Ale co to właściwie znaczy? Chcemy pomóc w odpowiedzi na to pytanie, zagłębiając się w treść najnowszej papieskiej encykliki *Dilexit nos*. Poświęcona jest ona miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. W pierwszej części papież zastanawia się, czym jest serce. Jak je rozumieć? Jak zdefiniować? Jeśli bowiem mamy je przygotować, musimy wiedzieć, o czym mówimy. Przecież nie chodzi o mięsień, który pompuje krew w naszym organizmie. Nie chodzi też jedynie o symbol, który w powszechnym odbiorze symbolizuje miłość. Polecam pierwszy z czterech tekstów, który tytułowałem słowami Adama Mickiewicza: „Miej serce i patrzaj w serce”.

Drugim minicyklem na Adwent będą teksty Elżbiety Wiater, proponującej nam sięgnięcie do kalendarza liturgicznego i przyjrzenie się świętym, których akurat w tym czasie wspominamy. Stąd w pierwszym tekście dwaj święci biskupi – Mikołaj, którego wspomnienie przypada 6 grudnia, i Ambroży – którego wspomniamy następnego dnia. A skoro o Mikołaju mowa, trudno nie zapytać, jak o nim mówić w świecie, który wizerunek miłosiernego pasterza skomercjalizował i wykreował jako zupełnie inną postać. Czy jednak niemającą faktycznie nic wspólnego z pierwowzorem? A może nie ma co się obrażać na komercyjną wersję Mikołaja, ale wykorzystać ją, by językiem współczesności dotrzeć do tych wartości, które za Mikołajem w istocie stoją? Nad tym zastanawia się ks. Artur Stopka.

U progu Adwentu życzę wszystkim Czytelnikom „Przewodnika Katolickiego”, by ten czas pozwolił im zajrzeć w głąb serca i zobaczyć, na co najbardziej ono czeka i czego najbardziej pragnie.

Co roku słyszymy powtarzające się wezwanie, by przygotować nasze serce na przyjście Chrystusa. Ale co to właściwie znaczy?

wołanie, gdy się wypełnią wieki – śpiewamy w innej pieśni.

Uświadamiamy sobie jednocześnie, że On już przyszedł – wówczas, gdy się wcielił i narodził – i że powtórnie przyjdzie, co wyrażała niegdyś poprzedzająca ten czas sekwencja *Dies iræ*. Święty Bernard zwracał jednak uwagę w swych pismach, że między tymi dwoma przyjściami jest jeszcze jedno. „Pierwsze przyjście Chrystusa jest w ciele i słabości, drugie w duchu i mocy, trzecie (na końcu świata) w chwale

chodzi wciąż, wkraczając w naszą codzienność i przemieniając ją, że wreszcie przyjdzie w czasach ostatecznych”. Krakowski biskup pomocniczy stwierdza tym samym: „Chrześcijanin to człowiek, który żyje oczekiwaniem na przyjście Pana”.

Samo słowo *adventus* oznacza po prostu „przyjście”. Tak obwieszczano przybycie króla. Pragniemy więc, by Pan przyszedł ostatecznie i by przychodził do nas nieustannie, każdego dnia. A skoro tak, to chcemy się do tego przygotować.

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.

I niedziela Adwentu

1 grudnia 2024

Koniec czy początek?

Mowa Jezusa, której fragment jest tym razem przywołany i która została umieszczona przez wszystkich synoptyków tuż przed opowieścią o męce i zmartwychwstaniu, dotyczy dwóch splecionych ze sobą tematów:

zniszczenia Jerozolimy i końca świata. Wprawdzie w przypominanym fragmencie nie ma wzmianki o Jerozolimie, ale wystarczy sięgnąć po fragment poprzedzający, by się o tym przekonać. Budzi to wiele spekulacji. Czy mamy tu do czynienia z dwoma mowami Jezusa, które dopiero później zostały połączone w jedno? Gdzie położony jest nacisk – na opis zburzenia Jerozolimy czy na opis końca świata? Czy mowa ta jest dziełem samego Jezusa, czy też należy ją przypisać doświadczeniom pierwotnej wspólnoty, która była świadkiem zburzenia świątyni w 70 roku po Chrystusie?

Na wiele z tych pytań trudno udzielić ostatecznej odpowiedzi. Nie udało się egzegetom przekonująco rozdzielić wątku upadku świątyni jerozolimskiej od wątku końca świata. I jest tak prawdopodobnie dlatego, że sam Jezus nie chciał ich rozdzielać. Zniszczenie Jerozolimy było zapowiedzią końca świata, która pozwala go właściwie zro-

zumieć i zinterpretować: jak koniec świątyni jest znakiem końca Starego Przymierza i początku Nowego, tak koniec świata będzie końcem porządku świata, jaki znamy, i początkiem nowego porządku, w pełni poddanego panowaniu Chrystusa. To właśnie dlatego ma być dla nas znakiem nadziei.

Dla właściwej interpretacji mowy dwa starotestamentalne tematy mają decydujące znaczenie. Pierwszym jest Dzień Jahwe, który staje się Dniem Pańskim (w przywołanym tekście Ewangelii to po prostu „ten dzień”). Idea Dnia Jahwe zrodziła się w tradycji prorockiej w kontekście świętych wojen. Pomagała dostrzec, że dokonujący się przez wydarzenia, często zresztą wiążące się z przemocą, Boży sąd niesie w sobie nadzieję na nowy początek – nową relację między Bogiem a narodem wybranym. Drugi ważny trop to nadejście Syna Człowieczego, opisane w siódmym rozdziale Księgi Daniela. Mowa wyraźnie nawiązuje do tego tekstu. Wydobywa on więcej niż ludzką tożsamość przybywającego Sędziego, a co przy tym ciekawe i ważne, jesteśmy dziś pewni, że Jezus regularnie sięgał po ten tytuł do opisanego siebie i swej misji.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy potrafię, myśląc o końcu,
widzieć nowy – Boży – początek?



Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Jr 33, 14–16

Tak mówi Pan: «Oto nadchodzą dni, kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu. W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi.

W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie trwać bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością».

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

1 Tes 3, 12 – 4, 2

Bracia: Pan niech pomnoży was liczebnie i niech spotęguje miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich, jaką i my mamy dla was; aby serca wasze utwierdzone zostały w nienagannej świętości wobec Boga, ojca naszego, na przyjęcie Pana naszego, Jezusa, wraz ze wszystkimi Jego świętymi.

Na koniec, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie: zgodnie z tym, co od nas przejęliście o sposobie postępowania i podobania się Bogu – jak już zresztą postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam w imię Pana Jezusa.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 21, 25-28.34-36

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy

się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was zniemacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.

Reakcja na przerażający widok, gdy ciała ofiar izraelskiego ataku przewożone są do arabskiego szpitala Al-Ahli, znanego również jako szpital baptystów, w mieście Gaza, 22 listopada 2024 r.

FOT. OMAR AL-QATTA / AFP/EAST NEWS

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 2 grudnia Iz 2, 1-5 | Mt 8, 5-11

WTOREK 3 grudnia św. Franciszka Ksawerego Iz 11, 1-10 | Łk 10, 21-24

ŚRODA 4 grudnia św. Barbary Iz 25, 6-10a | Mt 15, 29-37

CZWARTEK 5 grudnia Iz 26, 1-6 | Mt 7, 21.24-27

PIĄTEK 6 grudnia św. Mikołaja bp. Iz 29, 17-24 | Mt 9, 27-31

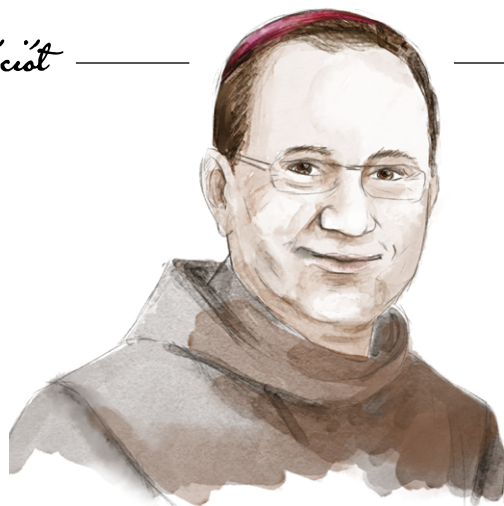
SOBOTA 7 grudnia św. Ambrożego bp. i dK Iz 30, 19-21.23-26 | Mt 9, 35-10, 1.5a.6-8

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitwniku *5 minut z Bogiem* dołączonym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



**5 MINUT
Z BOGIEM**
Modlitwa na każdy dzień

GRUDZIEŃ 2024



Ciąg dalszy nastąpi

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

O tym, jak poważnie traktujemy chrześcijaństwo, świadczy nasze podejście do spraw ostatecznych. Jak sobie wyobrażamy koniec i to, co po nim następuje? Co myślimy o powtórnym przyjściu Chrystusa? Czy apokaliptyczne obrazy budzą w nas lęk, czy są wizją upragnioną, wytęsknioną? Jak, i czy w ogóle, przygotowujemy się na przyjście Pana? Przed takimi pytaniami stawia nas co roku Adwent. To nie jest tylko czas przygotowań do świąt Bożego Narodzenia, niemożliwie zresztą rozciągnięty w kulturze masowej, która z powodów czysto komercyjnych od listopada częstuje nas świątecznym klimatem. To jest czas pytań najważniejszych. Nie unikniemy ich. Prędzej czy później przyjdzie nam się z nimi zmierzyć. Adwent jest jednym ze znaków, które pomagają nam uwrażliwić się na prawdę o tym, że Chrystus przyszedł na ziemię, że przychodzi wciąż, wkraczając w naszą codzienność i przemieniając ją, że wreszcie przyjdzie w czasach ostatecznych. Nie ma żywego chrześcijaństwa bez tej świadomości. Co więcej – to ona kształtuje naszą wiarę, nasze podejście do życia, nasze miejsce w świecie i poczucie sensu.

Na spotkanie z Panem przygotowujemy się bowiem codziennie, przez całe nasze życie. To nie jest kwestia jednorazowych zrywów, dyktowanych rytmem roku liturgicznego czy wydarzeń, które wymuszają na nas refleksję nad sensem życia, przemijaniem, nad wartością doczesności i perspektywą wieczności w Bogu. Chrześcijanin to człowiek, który żyje oczekiwaniem na przyjście Pana. To nas odróżnia od innych. Wykonujemy te same obowiązki, jesteśmy zanurzeni w tej samej codzienności, tak samo jak inni kochamy, cierpimy, walczymy o ważne dla nas sprawy i sam Jezus mówi – jak słyszymy dzisiaj – że koniec przyjdzie „na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi”. Na czym więc polega różnica?

Odpowiedź odnajdujemy w naszym stosunku do tu i teraz. Czy to, co jest i dzieje się teraz, jest tym, co dla nas najważniejsze? Czy wiemy, wierzymy, ufamy, że istnieje ciąg dalszy, wykraczający poza doczesność? Czy nasze zanurzenie w owym „tu i teraz” sprawia, że wydaje nam się: tak będzie zawsze, nie ma nic ponad? I wreszcie – czy naprawdę tęsknimy do tego, co będzie potem? Czy pragniemy tego ponad wszystko, do tego stopnia, że temu pragnieniu podporządkowujemy całe nasze życie? Na tym polega postawa czuwania. To nie trwożliwe wypatrywanie znaków zwiastujących koniec świata. To nie lęk przed „wydarzeniami zagrażającymi ziemi”. To nie życie od spowiedzi do spowiedzi, od Mszy do Mszy, od nawrócenia do nawrócenia, ale codzienność przesiąknięta żywą obecnością Tego, na którego czekamy. Bóg uwielbia paradoksy – oto jeden z nich. Ten, na którego czekamy, jest z nami.

A to z kolei nadaje nową wartość naszej codzienności. Nie jesteśmy przecież powołani do tego, by nią gardzić, by traktować ją jako czas przejściowy, poczekalnię do wieczności. Życie z Bogiem już trwa, każdy dzień jest Nim wypełniony. On dociera do nas przez wszystko, co ważne dla nas na świecie: przez relacje z innymi, wydarzenia osobiste i społeczne, przez nasze zaangażowanie zawodowe, misję życiową, nasze radości i smutki, miłość i wierność. Życie tu i teraz, które jest oświetlone perspektywą wieczności – oto mądrość chrześcijaństwa. Jesteśmy wezwani, by doceniać świat, w którym żyjemy, ale nie nadawać mu wartości absolutnej; by kochać życie, ale umieć pogodzić się z przemijaniem; by angażować się w świat, ale mieć do niego mądry dystans, bo nie odnajdziemy w nim odpowiedzi na nasze najważniejsze pytania. One złożone są w kochającym Sercu Boga. Nabierzmy więc ducha i podnieśmy głowy. Pan jest blisko.

Łk 21, 252-8. 34-36

*Czuwajcie i módlcie się
w każdym czasie*

To jest Królestwo Jezusa

Na początku Piłat pyta Jezusa: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?”. Rozumując jako urzędnik imperium, chce on zrozumieć, czy człowiek, którego ma przed sobą, stanowi zagrożenie, bowiem król to według niego organ władzy, który panuje nad wszystkimi swoimi poddanymi. To byłoby dla niego zagrożeniem, czyż nie? Jezus potwierdza, że owszem, jest królem, ale w zupełnie inny sposób! Jezus jest królem, bowiem jest świadkiem: jest Tym, który mówi prawdę. Królewska władza Jezusa, Słowa wcielonego, opiera się na Jego prawdziwym słowie, Jego skutecznym słowie, które przemienia świat.

Świat – to drugie słowo. „Świat” Poncjusza Piłata to ten, w którym człowiek silny zwycięża nad słabym, bogaty nad ubogim, brutalny nad łagodnym. Świat, który niestety, dobrze znamy. Jezus jest Królem, ale Jego królestwo nie jest z tamtego świata ani nie jest z tego świata. W istocie, świat Jezusa to świat nowy, świat wieczny, który Bóg przygotowuje dla wszystkich, oddając swoje życie dla naszego zbawienia. Jest to królestwo niebieskie, które Chrystus przynosi na ziemię, rozsiewając łaskę i prawdę. Królem świata jest Jezus, który dokonuje odkupienia stworzenia, zniszczonego przez zło, właśnie mocą Bożej miłości, Jezus zbawia dzieło stworzenia, ponieważ Jezus wyzwala, Jezus przebacza, Jezus daje pokój i sprawiedliwość. „Ale czy to prawda, Ojczyźnie?” – „Tak”. Jaka jest twoja dusza? Czy jest w niej coś obciążającego? Jakaś stara wina? Jezus zawsze przebacza. Jezus nie męczy się przebaczeniem. To jest Królestwo Jezusa. Jeśli jest w tobie coś złego, poproś o przebaczenie. A On zawsze przebacza.

Aniół Pański w niedzielę 24 listopada 2024



nauczanie papieskie



Papież Franciszek pozdrawia wiernych podczas Mszy św. z okazji Świątowych Dni Młodzieży, bazylika św. Piotra w Watykanie, 24 listopada 2024 r.

FOT. VATICAN MEDIA/CATHOLIC PRESS PHOTO/IPA/ ABACA/ABACA/EAST NEWS

Zgodnie z ustną tradycją, której nie mogę potwierdzić źródłami pisany, wielki francuski teolog zwykł mawiać swoim studentom, że studiowanie historii chroni nas przed „monofizytyzmem eklezjologicznym”, to znaczy przed zbyt anielską koncepcją Kościoła, Kościoła, który nie jest prawdziwy, ponieważ nie ma swoich plam i zmarszczek. A Kościół, jak mama, musi być kochany takim, jakim jest, ponieważ, w przeciwnym razie nie kochamy go wcale, albo kochamy tylko wytwór naszej wyobraźni. Historia Kościoła pomaga nam spojrzeć na prawdziwy Kościół, aby móc kochać Kościół, który naprawdę istnieje i który się nauczył – i nadal uczy się – na swoich błędach i upadkach. Ten Kościół, który rozpoznaje siebie także w swoich mrocznych momentach, staje się zdolny do zrozumienia plam i ran świata, w którym żyje, i jeśli próbuje ten świat uzdrowić i sprawić, by wzrastał, uczyni to w taki sam sposób, w jaki próbuje siebie samego uzdrowić i sprawić, by sam wzrastał, nawet jeśli często mu się to nie udaje.

Chodzi o korektę tego przerażającego podejścia, które sprawia, że rozumiemy rzeczywistość jedynie z perspektywy triumfalistycznej obrony własnej funkcji lub roli, jaką się pełni.

List o odnowie studium historii Kościoła, zwłaszcza w ramach formacji do kapłaństwa

Musimy odkryć charyzmaty na nowo, ponieważ sprawia to, że promocja świeckich,

a w szczególności kobiet, jest rozumiana nie tylko jako fakt instytucjonalny i socjologiczny, ale w jej wymiarze biblijnym i duchowym. Osoby świeckie nie są ostatnimi, świeccy nie są rodzajem współpracowników zewnętrznych czy oddziałów pomocniczych duchowieństwa, ale mają właściwe sobie charyzmaty i dary, poprzez które mogą wnosić swój wkład w misję Kościoła.

Dodajmy jeszcze jedną rzecz: kiedy mówimy o charyzmatach, trzeba natychmiast rozwiać pewne nieporozumienie: utożsamianie ich ze spektakularnymi i nadzwyczajnymi darami i zdolnościami. Są one natomiast zwykłymi darami – każdy z nas ma właściwy sobie charyzmat – które nabierają niezwykłej wartości, gdy są inspirowane przez Ducha Świętego i z miłością wcielane w sytuacje życiowe. Ważna jest taka interpretacja charyzmatu, ponieważ wielu chrześcijan, słysząc o charyzmatach, doświadcza smutku i rozczarowania, będąc przekonanymi, że ich nie posiadają i czują się wykluczeni lub chrześcijanami drugiej kategorii. Nie ma chrześcijan drugiej kategorii. Każdy ma właściwy sobie charyzmat osobisty a także wspólnotowy.

Audiencja ogólna w środę 20 listopada

Miej serce i patrzaj w serce

Słowa kończące balladę *Romantyczność* Adama Mickiewicza mogłyby być dobrym streszczeniem papieskiej encykliki *Dilexit nos*. Rozważania Franciszka o boskim i ludzkim Sercu Jezusa to jednak nie manifest romantyzmu, a wskazanie na istotę chrześcijaństwa.

KS. WOJCIECH NOWICKI

Papież rozpoczyna encyklikę od próby zdefiniowania tego, czym jest serce. Ujmujące jest, że potrafi snuć refleksję, zarówno opierając się na greckich filozofach, takich jak Homer czy Platon, czy odwołując się do tekstów biblijnych, a jednocześnie do wspomnień z własnego dzieciństwa, osadzonych w prozie codzienności, jaką było wypiekanie chruścików z babcia.

HOMER I CHRUŚCIKI BABCY

Każdy wykład na studiach zaczyna się od teorii. Chcąc nie chcąc na początku trzeba poznać aparat pojęciowy, metody, definicje, trochę historii. Bywa to nieraz nudne, ale koniec końców, trzeba przyznać, niezbędne. W pewnym sensie papież również przygotowuje fundament pod dalsze rozważania o Sercu Jezusa. Stawia pytanie o to, czym w ogóle jest serce, jak je rozumiano kiedyś i jak je rozumiemy dziś. I przyznaje, że z racji jego natury, tego, że bywa trudne do uchwycenia, nie doczekało się wystarczająco poważnego potraktowania w nauce. Odwołując się do Jana Pawła II, zwraca uwagę, że dziś człowiek rozdarty jest między dwoma skrajnymi wzorcami zachowań: jedne przyznają przesadne znaczenie sferze racjonalno-technicznej, inne – sferze instynktów. Brakuje serca – konkluduje Franciszek.

„W klasycznej świeckiej grece termin *kardia* oznacza to, co jest najbardziej wewnętrzne w ludziach, zwierzętach i roślinach” – pisze papież. Wskazuje, że w *Iliadzie* Homera serce jawi się jako centrum pragnienia i miejsce, w którym

kształtują się ważne decyzje osoby.

Wielka filozofia z pewnością jest trafna, ale niekoniecznie trafia do wszystkich. Za to z pewnością niewielu jest tych, którzy nigdy w życiu nie jedli chruścików. W Poznaniu to po prostu faworki, a w dialekcie z papieskich stron – bugie, czyli kłamstwa. „Te chruściki są jak kłamstwa, wydają się wielkie, a w środku nie ma nic, nie ma tam żadnej prawdy; nie ma nic treściwego” – przytacza wypowiedź swej babci papież.

Krótką syntezę starożytnej filozofii, tekstów biblijnych i życiowej mądrości babci prowadzi Franciszek do następujących wniosków: „Serce jest jednocześnie miejscem szczerości, w którym nie można oszukiwać ani udawać.



Serce – pisze dalej papież – umożliwia autentyczną więź, ponieważ relacja, która nie jest budowana sercem, nie jest w stanie przezwyciężyć rozdrobnienia indywidualizmu



